

Tewu, Tempo

tempo, tempo, tempo, tempo, tempo, tempo, tempo
Wyrwani ze snu tempo, tempo, tempo, snu, snu, snu

G2E:

Gównu, się to wie się może być G-2 się w dresie
Lata mi to koło ch**a, tu ja się bujam
Moje miasto jak i cała Juma
A ty skumaj, tak się zdarza, zadyszkę załapałem
Po tej akcji jak s*****m
Co przywiązałem palantowi soko-psa do słupka
9-7 bugła nie ze mnie robić głupka
Dobrze wspominał, gdy rozlewana wódka
Pobódka, dziś another place tam przypałowa budka
Letery są chłopaki już bazgrą
Podjarani, że tu tylko szyby czyszczą
Szybka bombka, wszyscy się streszczą
To nie amatorka wypadałoby coś kuknąć
Również i na lewo luknąć obczajone
Witam z Mołotowem, żegnam z tym pod spodem
Z wcześniejszym wylanym potem
Z tą samą datą, nocnym jardowym wariatom
Czy temu co za przekręt na chatę wjadą
Nie ma mowy, niby tracę G-2 oldschoool trafny dystans
Z góry patrzę Juma K-ce, trzymać nad taborem władzę

Tempo, tempo, tempo, wyrwani ze snu

NEDZIOL:

Szara rzeczywistość, zabiegani ludzie
Kolejnych siedem trudnych dni, cholera jak od tego uciec
Wielka metropolia pochłania, pozbawia złudzeń
O piątej się budzę, nie mam czasu dziś chłopaki

Może kiedyś innym razem no i gość się stracił
Tracisz przydupasie cenne chwile
Za marne cztery dziki netto na godzinę
Czemu tak jest? cze-czemu tak żyję?
Świruję, z*****m by móc spłacić furę
Nie mogę patrzeć na to, jak ten gość się marnuje
Ilu ludzi przez swój pośpiech ginie
A ilu traci głowę, zaczyna ciulać w żyłę
Wielki świat się śni, poniekąd dziwne dni otoczony
Wielkim złudzeniem, codzienna pogoń to przedsmak przyszłości
Zmuszasz się mimo, że masz dość

DONO:

Po piskach (po piskach) i smród palonej gumy
Premiera zero jeden na panoramach szумы
Czas na promocję i czas na volumy
Początki za plecami, głos z odbiornika milej dupy
Lewo, prawo, lewo, prawo, słupy pod wiatr
Dwa zero zero na blacie, sforsowane czerwone światła migacie
Uszanowanie za stary zwyczaj (good-bye)

CHAM-PION

W obrębie radaru świadom tego w dupie pas
Lepiej przeżyj to sam, noga-gaz, noga-tempo
Pół flachy w gardło nieprzepisowo, las zaliczyć mogę
A terra putana oge oge a ta obsłuży bata
Bat bata, bata za kilka złotych w kabsi
Diamentowe oko niech to nie źle nie zabrzmi
Jak słodko zostać świrem ino przez chwilę

I co tera? i co tera? lizak nienawiści w dłoni
Serce n*****a, bit nadaje toni toni
Dajesz gaz, nie ma nas, taki ch**, glinom zgasł
A co z nami? a co z nami? n*****y tak

Refren:

Tempo, tempo, tempo, wyrwani ze snu
Tempo, tempo, tempo, wyrwani ze snu